

BIURO REDAKCYI  
Ulica Górnych Młynów,  
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa  
w księg. St. Krzyżanowskiego  
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:

- 1) Biuro Redakcyi; 2) Agencje obok wymienione;
- 3) w Król. Polskiem i w Ces. Rosyjskiem Urzędzie poczt.

# PRZEGŁĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa  
lekarzy galicyjskich we Lwowie  
wydawany pod redakcją

**Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.**

Wychodzi  
co sobota  
w objętości 1—1 ½ arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko  
w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Agencje główne:

w Warszawie w księgarni  
*Gebethnera i Wolffa*,  
w Poznaniu w księgarni  
*M. Leitzgebra* i Wsp.

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:

w Krakowie.	na prowincyi.
rocznie zła. 6 c. —	zła. 6 c. 60.
półrocz. zła. 3 „ —	zła. 3 „ 30.
kwartal. zła. 1 „ 50	zła. 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lekarskiego wychodzi

**Dwutygodnik higieniczny**  
dwa razy na miesiąc po 1½ ark. i kosztuje dla Prenumeratorów Przeglądu rocznie 2 zła., półrocznie 1 zła.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcja, wynosi:

Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

TREŚĆ: BLUMENSTOK. Morderstwo dokonane za pomocą dualiny. — Posiedzenia towarzystw: Towarzystwo lekarskie krakowskie. — Przegląd literatury zagranicznej. Patologija i terapija. — Odcinek. List z Warszawy. — Zjazdy lekarskie. — Wiadomości urzędowe. — Drobniaki farmakologiczne. — Doobiazgi terapeutyczne. — Kronika i rozmaitości.

## Morderstwo dokonane za pomocą dualiny (dynamitu).

Przypadek sądowo-lekarski.

Skręślił Prof. Dr. Blumenstok.

Wiadomo, że nitrogliceryna odkryta została przez Sobrerę w Paryżu w r. 1847 i że od razu poznano się na dwóch jej własnościach szkodliwych, a mianowicie na własności trującej i zdolności wybuchania. Nad pierwszą własnością zastanawiał się głównie Pelikan<sup>1)</sup>, wykazując na podstawie doświadczeń swych, że nitrogliceryna w dawce 10—20 kropli działa trująco na zwierzęta, przeważnie trawożerne i że otrucie łatwo wykazać można, gotując nitroglicerynę, która w żołądku nie prędko się rozkłada, w roztworze ługu potasowego, przy czém rozpada się na glicerynę i azotan potasowy; albo, jeżeli bardzo małe tylko ilości nitrogliceryny otrzymujemy, wywołując wybuch przez uderzenie choćby najmniejszej ilości młotem. Szkodliwość nitrogliceryny w drugim kierunku wystąpiła dopiero na jaw, gdy inżynier szwedzki Alfred Nobel w r. 1864 zaczął wytwarzać fabrycznie olej ten wybuchający i spożytkował go na cele górnictwa; wybuchy przypadkowe stały się w Europie dość częstymi, a gdy z powodu nich rządy utrudniały lub nawet zakazały przewożenia nitrogliceryny, kupcy i przedsiębiorcy rozsyłali takową pod nazwą glonoiny po Europie, a nawet do Ameryki. W tém nastąpiły w kwietniu 1866 r. równocześnie prawie wybuchy w przystani Aspinwall czyli Colon nad morzem Karaibskim, przyczém parowiec European i dworzec kolei panamskiej wyleciały w powietrze wraz z 50 ludźmi, oraz w St. Francisco w Kalifornii, gdzie cała dzielnica w perzynę zamieniona została; a gdy później podobne wybuchy zdarzyły się w Quenast (w Belgii) i w Carnarvon (w Anglii), powstało takie przerażenie, że rządy angielski, szwedzki i belgijski tak fabrykacy, jako przywozu nitrogliceryny zakazały. Nobel, nie dając atoli sprawy swęj za przegraną, opatrzał blaszanki, napełnione nitrogliceryną, ziemią tak zwaną wymoczkową (*Infusorien-erde*), która w wielkiej obfitości znajdowała się w okolicy Harburga, gdzie fabrykę swoją utrzymywał; a na-

stępnie ziemię tę samą napawał nitrogliceryną, a preparat tak otrzymany nazwał dynamitem. Później zamiast tej ziemi posługiwano się krzemionką (*Kieselguhr*), a w ostatnich czasach trocinami pulchnymi, a proszek żółtawy powstały z trocin napawanych nitrogliceryną nazwano dualiną. Dynamit, a względnie dualina, wybuchają na większy rozmiar tylko wtedy, jeżeli inne ciało wybuchające, a z nim w połączeniu będące, zostaje zapalonem; zresztą nawet w skutek silnego uderzenia co najwięcej wybucha ta część, która bezpośrednio ugodzoną została; ztąd słusznie uchodził za ciało o wiele mniej niebezpieczne, aniżeli nitrogliceryna. Mimo to zdarzyły się już przypadki nieszczęśliwe, bądź skutkiem nieprzeorności przy fabrykacyi dynamitu, bądź skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z nim w robotach górniczych. Do głośniejszych należą gwałtowne wybuchy w fabrykach pod Pragą czeską d. 17. paźdź. 1870 r., i pod Berlinem w parę tygodni później, oraz wybuch w szybie Engerta kopalni w Kladnie w Czechach, który nastąpił d. 22 lutego r. b. Spustoszenia zrządzone temi wybuchami były przerażające. Pod Pragą skutkiem wybuchu fabryka bognicka — jak opisuje prof. Maschka<sup>1)</sup> — znikła zupełnie, a na jej miejscu pozostał mały staw z kwasem, w którym pływały resztki zwłok; część dachu fabrycznego zaś wbiła się w ziemię w wielkiem oddaleniu. Z robotników tylko jeden, jakkolwiek mocno poszarpany, mógł być rozpoznany, a na nim nigdzie podbiegnięcia krwi nie znaleziono, skąd Maschka słusznie wnosi, że śmierć jego musiała nastąpić natychmiast. Z 4 innych robotników tylko małe resztki odszukano; jeden po za fabryką zajęty rzuconym został na 120 kroków, znaleziono go nieprzytomnym i dopiero po upływie pół godziny przyszedł do siebie. Całkiem podobne zniszczenie sprawił wybuch w fabryce Dietersa pod Berlinem. Ponieważ w tych i podobnych przypadkach pozostało w miejscu budynku mniej-sze lub większe wyłobienie w ziemi: przypuszczano z razu, że dynamit działa przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, ku dołowi, ku środkowi ziemi; przypisano mu więc własność, jakiej żadne inne ciało wybuchające nie posiada. Mniemanie to jednak jest mylnem, gdyż już na przypadkach wspomnianych można było się przekonać, że dynamit wybuchający działa jednak we wszystkich kierunkach, gdzie tylko znachodzi opór.

<sup>1)</sup> *Medicin. Ztg. Russlands* 1855, później wydrukowane w tegoż autora „*Beiträge zur gerichtl. Medizin, Toxikologie u. Pharmacodynamik*“ Würzburg 1858, str. 99—118.

<sup>1)</sup> *Wiener med. Wochenschrift* 1871. Nr. 8.



Zdawało się, że działanie nitrogliceryny i jej preparatów: dynamitu i dualiny, dla medycyny sądowej żadnego prawie nie będzie budziło zajęcia: ponieważ otrucia olejem wybuchającym, jak z natury rzeczy wypływa, muszą być nader rzadkiemi; śmiertelne zaś obrażenia, przez wybuch działane, kłasię należy wyłącznie na karb przypadku nieszczęśliwego, lub co najwyżej na karb nieostrożności własnej lub cudzej. Tymczasem okropna katastrofa w Bremerhaven, która miała miejsce d. 11. grudnia 1875 r. i pochłonięła blisko 200 ofiar, dowiodła niestety, że chciwość ludzka nie wzdryga się przed pomysłem i środkiem prawdziwie szatańskim, i zwróciła uwagę przerażonego świata, że w rękach złoczyńcy dynamit może być narzędziem morderczym straszniejszym od wszystkich dotąd znanych. Jeżeli nam atoli wolno mieć otuchę, że zbrodnie à la Thomas nie tak prędko się powtórzą, a po części, że ścisły dozór zdoła im zapobiedz; to przypadek, do opisanego którego przystępuję, a który zdarzył się w naszych okolicach przed nieszczęściem w Bremerhaven, przemawia za tē, że skrytobójstwa za pomocą naboju dynamitowych, względnie dualinowych, popełnione na jednostkach, powtarzać się mogą i zapewne zdarzać się będą: ponieważ naboje takie łatwo znajdować się mogą w posiadaniu bądź robotników w fabrykach lub w kopalniach zatrudnionych, bądź też ludzi zajmujących się rybołówstwem; a wykonanie zbrodni za pomocą takiego ładunku jest rzeczą bardzo łatwą dla człowieka, który z ładunkiem takim obchodzić się umie. Medycyna sądowa więc odtąd będzie musiała liczyć się z przypadkami pozbawienia życia za pomocą dynamitu, i z tego powodu uważam opisanie przypadku w mowie będącego za wskazane.

Dnia 13. sierpnia 1857 r. doniósł Jan Plewniak z Bud Sądowi oświecimskiemu, że w wieczór poprzedni przyprowadził brata swego Błażeja Plewniaka pijanego do domu i położył go w szopie, gdzie zazwyczaj, będąc upojonym, sypiał. Z rana, idąc do szopy, zastał ją otwartą, jak wieczorem, wychodząc, był ją zostawił, a w niej na zbożu na tē samem miejscu, gdzie go ułożył był, zastał Błażeja bez życia, leżącego na prawym boku, a mającego na lewym boku ranę wielkości dłoni męskiej, suknie zaś nad raną podarte; że rana ta prawdopodobnie pochodzi od ciała wybuchającego, jak od ładunku dynamitowego, którego złodzieje używają do zabijania ryb, a nie od strzału. W domu odległym od stodoły na 30 — 40 kroków spali zeszłej nocy w jednej izbie donoszący Jan Plewniak, bratowa jego, a żona Błażeja, Maryjanna z Buckich Plewniakowa, oraz służąca Wiktoryja M. Podający spał tak dobrze, że w nocy żadnego huk nie słyszał, a tē mniej wie, czy z izby ktoś wychodził. Dalej zeznaje Jan Pl., że zmarły brat jego Błażej d. 11. sierpnia był na weselu we wsi pobliskiej Rajsku, gdzie bracia żony jego wszczęli z nim kłótnię i bitkę, wymawiając mu, że żonę swoją a ich siostrę pobił; ostatnia zaś groziła mu, że ją popamięta. Podczas wesela strzelano na wiatw z ładunków dynamitowych; po weselu zaś bratowa poszła z matką i braćmi do domu rodzicielskiego, a zamtąd wróciła dopiero d. 12 sierpnia pod wieczór wraz z bratem swoim Franciszkiem do domu męża, który wtedy już leżał pijany w stodole. Zmarły nigdy nie miał ładunków dynamitowych koło siebie, a o popełnione na nim morderstwo opinia publiczna obwinia braci wdowy.

W skutek tego doniesienia komisja sądowa udała się natychmiast na miejsce, i znalazła stodołę otwartą; na 3 kroki od wejścia leżał na kupie związanego zboża mężczyzna w sile wieku, ubrany, jakby śpiący, z głową na snopkach opartą i w nie wciśniętą; ręka prawa znajdowała się pod ciałem, lewa na wierzchu pod kątem 45; ubiór składał się z kapelusza na głowie będącego i su-

kiennego kaftanika nie zapiętego, z kamizelki zapiętej, koszuli w spodnie włożonej, spodni paskiem ściągniętych i butów.

Na lewym boku pod lewem ramieniem widać było poszarpany mocno kaftan, kamizelkę i koszulę, a przez ten otwór szerokości dwóch dłoni okazało się ciało z raną znaczną poszarpaną. Kaftan na około rany był poszarpany, ale nie spalony. Kamizelka również nie spalona, po stronie spodniej pokrwawiona. Tak samo koszula. Spodnie nie uszkodzone. Na ciele pod lewem ramieniem rana 6" długa, 7" szeroka, żebra zgruchotane tak, że palcem do jamy piersiowej dostać się można było; rozciągała ona się od łopatki aż na 1½ cala od brodawki sutkowej; była świeża, czerwona, krwawiąca; pod pachą miejsce czarne, jakby okopcone od spalonego knota. Skóra na około rany szczególnie z przodu w niektórych miejscach, jakby przypieczona, sinawo-czerwona.

Reszta ciała bez widocznych obrażeń, tylko plamy pośmiertne widoczne. W kieszeniach nie było żadnych ciał wybuchających, ani ich resztek.

Następnego dnia — 14. sierpnia — skuteczną została sekcja sądowa przez pp. Drów Schlanka i Hyćka, a z protokołu wyjmuję następujące szczegóły:

Oględziny zewnętrzne: Związki męskie około 30 lat mające, dobrze zbudowane i odżywiane, oczy zamknięte, twarz sina, usta otwarte, z nich, jako też z jam nosowych, wypływa płyn zmieszany ze krwią. Plamy pośmiertne na całym ciele, a szczególnie po stronie prawej. Odnogi w stawach łatwo poruszalne.

Po odprowadzeniu ramienia lewego pokazała się rana czarna, nieregularna, o brzegach nierównych, poszarpana, o dnie nierównem, rozciągająca się 1) od górnego brzegu pachy aż do 8go żebra w długości 7 cali, 2) od 1½ cala od brodawki sutkowej lewej na zewnątrz aż pod łopatkę w szerokości 7 cali. Dno rany stanowią po części resztki mięśni tu się znajdujących, jak piersiowego mniejszego, żebratego przedkowego, międzyżebrowych zewnętrznych, jako też żebra w wielu miejscach zgruchotane, tworzące tu i ówdzie otwór przepuszczający kilka palców do wnętrza jamy piersiowej. Na skórze pod pachą ramienia lewego miejsce objętości cala kwadrat., sino-szare, jakby lekko przypalone; tak samo na skórze na około rany, szczególnie z przodu, małe miejsca jakby pergaminowe, przysuszone. Zresztą żadnego śladu gwałtu lub oporu.

Oględziny wewnętrzne. 3) Opona twarda i pająca prawidłowa. 4) Mózg niedokrewny. 5) Krtań i tchawica prawidłowe. 6) Po otwarciu klatki piersiowej pokazało się: a) opłucna ścienna po stronie lewej w kilku miejscach przedziurawiona, b) w przestworze śródpiersiowym tylnym krwi ciemno-czerwonej koło ½ kwarty, c) płuco lewe w dolnej i wewnętrznej części przylepione do worka sercowego; opłucna na zewnątrz prawie w całej rozciągłości pęknięta, płat dolny cały zmiażdżony, d) płuco prawe wolne, opłucna marmurkowato zabarwiona, na rozkroju wypływa dość znaczna ilość krwi, więc nieco przekrwione. 7) Worek sercowy w kilku miejscach pęknięty. 8) Serce prawidłowej wielkości, w komórce lewej po stronie zewnętrznej, zaczawszy od przedsionka lewego ku dołowi, ściana pęknięta w długości 2½ cala; brzegi pęknięcia nieregularne, na dole tegoż znajduje się otwór do wnętrza komórki prowadzący, przez który palec wskazujący wprowadzić można; oprócz tego na przedniej i tylnej ścianie tej komórki mniejsze pęknięcia wskroś idące; komórka ta próżna. Śrōdsierdzie blade, tu i ówdzie między belkami sercowymi małe czarne skrzepy. Zastawki prawidłowe, komórka prawa nie zbacza. 10) Wątroba niedokrewna. 11) Śledziona w dwójnasób powiększona, górny i zewnętrzny brzeg w całej rozciągłości pęknięty. 13)



Żołądek zewnętrznie w okolicy dna ciemno-czerwono zabarwiony, w nim mała ilość kapusty niestrawionej. 15) Po wyjęciu płuca lewego pokazuje się, że żebra od 2—7 zgruchotane, niektóre w kilku miejscach, odłamki nieregularne sterczą na wewnątrz; mięśnie międzyżebrowe wewnętrzne w kilku miejscach przedziurawione.

Śledztwo stwierdziło szczegóły na wstępie przytoczone; nadto, że owej nocy sąsiedzi denata słyszeli najprzód szczekanie psów, a może o kwadrans później tak straszny huk, że szyby w oknach brzęczały, gdzie niegdzie nawet okna się otwierały; budnik zaś kolei przechodzącej blisko domostwa denata, słysząc ten huk, popatrzył się na zegarek, a było wtedy 10 minut przed 12tą.

Zmarły był powszechnie lubionym, tylko w żonie swój, jej braciach i matce, miał zaciętych wrogów. Maryjanna Pl., lat 24 mająca, w 15m roku życia—podobno tylko za namową matki—wyszła za Błażeja, który przed ślubem zapisał jej całe swoje mienie, a później był przez nią lekceważony, bo sama gospodarowała dowolnie; w skutek tego Błażej Pl. w ostatnich czasach nosił się z myślą unieważnienia zapisu, o czém tak Maryjanna Pl., jako jej matka podobno wiedziały. Jedynie życzliwym dla Błażeja Pl. był teść jego Wojciech Bucki; ale bo też i on miał pożycie domowe takie same, jak jego zięć: podaje on, że żona jego a matka Maryjanny Pl. dwa razy godziła na życie jego i że ona zachęciła wprost najmłodszego syna Marcina, aby tak jemu, jako i Błażejowi Pl. ładunek dynamitowy podczas snu wsunął pod pachę, a następnie lont zapalił; co też Marcin B. później potwierdził.

Komisja sądowa, szukając u rodziny Buckich dynamitu znalazła z razu tylko w stoliku Franciszka dwa ładunki, a we dwa tygodnie po uwięzieniu obwinionych odkryto w kupie słomy blisko stodoły Buckich pudełko tekturowe, które mieściło w sobie 37 naboje dynamitowych, kapsle i dwa kawałki lontu. Pokazało się później, że naboje te pierwój znajdowały się na strychu Buckich, i że Franciszek B. w nocy z d. 12 na 13 sierpnia był na strychu i szukał czegoś właśnie na tém miejscu, gdzie pudełko stało.

(Dokończenie nastąpi.)

## POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

### Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie zwyczajne IV, dnia 16 lutego 1876.

Przewodniczący Kol. Warschauer. Obecnych członków zwyczaj. 16 i jeden gość.

1) Kol. Pawlas odczytał swą pracę p. n. „Oparzenie naftą, krwotok śródjelitowy następowy, śmierć szóstego dnia choroby“ (umieszczoną w Przegl. lek. Nr. 11).—W dyskusji kol. Browicz oświadcza, że chociaż najczęściej po oparzeniu skóry znajdują się wrzody w dwunastnicy, to jednak znajdowano je i na błonie śluzowej jelita grubego wstępującego i żołądka. Zmiany takie można także wywołać sztucznie na zwierzętach, jednak nie pojawiają się w stosunku do rozległości oparzenia. Kol. Br. uważał przypadek, w którym prawie cała skóra była oparzona, a mimo tego nie znalazł w zwłokach żadnych zmian w przewodzie pokarmowym. W innych znów przypadkach, mimo nieznacznej rozległości oparzenia, w 24 godzinach następuje śmierć, a badanie zwłok wykrywa bardzo liczne wybroczyny w przewodzie pokarmowym. Co się tyczy podobieństwa, jakie zachodzi między wrzodami powstałymi po oparzeniu a wrzodem żołądka, który zdaniem jednych ma polegać na ograniczonej niedokrewności bł. śluzowej

skutkiem silnego skurczu warstw mięsnych ścian naczyń, zdaniem drugich zaś na zatorach szerzących się skutkiem przekrwień biernych, kol. Br. mówi, że i wrzody po oparzeniu mogą powstać w ten sposób, iż krew krzepnie w naczyniach skóry, a skrzepy odrywają się grzezną w naczyniach włosowatych, zwłaszcza w przewodzie pokarmowym, gdzie naczynia skośno przebiegają. W przypadku opisanym przez kol. P. i to jeszcze zasługuje na uwagę, że nerki nie przedstawiały wcale zmian ważniejszych; znajdowano bowiem, gdy chory po oparzeniu jeszcze dłuższy czas żył, w nerce wybroczyny, ostre zapalenie mięszone, znajdowano wśród naczyń kryształki barwika itd. — Kol. Blumenstok nadmienia, że, jako lekarz sądowy, miał bardzo często sposobność uważać przypadki oparzenia w rozmaitych stopniach; jednak nie widział nigdy wrzodów dwunastnicy z tej przyczyny powstających, i uwydatnia tę okoliczność, jak często nie napotyka się w zwłokach żadnych zmian, gdy chory najdalej w dwie doby po oparzeniu umiera. W końcu przypomina kol. Bl., że zdaniem Rokitańskiego wtedy najczęściej zdarza się krwotok do jelit, gdy ściana jamy brzusznej była oparzona, jak w przypadku opisanym przez kol. P. — Kol. Wiszniewski nie uważał także w kilku wypadkach oparzenia ani wrzodów, ani też innych zmian przewodu pokarmowego.

2) Kol. Blumenstok podał przypadek morderstwa popełnionego za pomocą dualiny (umiesz. powyżej w „Przegl. lek.“). — W dyskusji kol. Obaliński powiada, że na zapytanie prokuratora podczas ostatecznej rozprawy, dla czego ręka lewa nie nadwężona spoczywała pod kątem 45 zgięta na boku lewym, który był przeciw rozszarpanym, odpowiedział w ten sposób, że najprawdopodobniej ręka lewa dla tego nie została zdruzgotana, że przez wybuch została podrzucaną w górę, a po wybuchu mogła, opadając, ułożyć się, jak poprzednio. — Kol. Blumenstok i Kremer są tego zdania, że mylnem jest zapatrywanie tych, którzy sądzą, że ciała wybuchające działają przeważnie ku dołowi. Dualina i wszystkie ciała wybuchające muszą działać na wszystkie strony.

3) Przyjęto na członków czynnych Dra Bolesława Skórczewskiego i Dra Henryka Kadyjgo, I. asystenta katedry anatomii opisowej; na członków zaś korespondentów Dra Emila Kozłowskiego w Wiedniu i Dra Alberta Zauderera w Nowym Sączu.

4) Sekretarz stały odczytuje list Towarz. lek. wiedeński, wzywający do przystępowania do towarzystwa wsparcia wdów i sierot po lekarzach.

Na tém posiedzenie zakończono.

*Dr. Józef Merunowicz.*

## PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### PATOLOGIA I TERAPIA.

E. Pflüger i O. v. Platen. O wpływie oka na wymianę materii w organizmie.

\* Pflüger mniema, że stan pobudzenia mózgu, który nazywamy czuwaniem, podtrzymywany jest przynajmniej w części przez zbiór bodźców zmysłowych; a nadto, że stan czuwający mózgu sprawia ciągle pobudzenie prawie wszystkich nerwów odrędkowych, a zatem podniecenie wymiany materii. Na poparcie tego zdania można przytoczyć szereg faktów: mianowicie, że ciepłota podnosi się szybko u zwierząt śpiących w zimie, gdy są zbudzone silnym bodźcem; że wyrabianie CO<sub>2</sub> zmniejsza się we śnie, jako też pod wpływem kurary; wreszcie, że podczas snu gromadzi się większy zapas siły roboczej, aniżeli w tym samym przeciągu czasu podczas prostego spoczynku. Na tej zasadzie zdawałoby się, że, wstrzymując światło od



siatkówki można zmniejszyć wyrabianie się kwasu węglowego. Gdy przedsiębrane w tym celu doświadczenia Moleschotta i Potta nie były dosyć przekonującymi: Platen za namową Pflügera ponowił je z pewnemi odmianami na królikach, którym po przecięciu tchawicy zakładał przyrząd oddychowy Röhriga i Zuntza. W doświadczeniach tych zwierzęta oddychają czystym tlenem, którego ilość daje się bezpośrednio odczytać; kwas węglowy zaś, pochłonięty ługiem potasowym, a z tego po zakwaszeniu kwasem siarkowym (czyli siarczanym,  $\text{SO}_3$ ), lub fosforowym (czyli fosforycznym,  $\text{PO}_3$ ) wypompowany mierzy się bezpośrednio. Aby wstrzymywać światło od siatkówki, przyklejał przed oczy krawki drewniane w wprawionem szkielecie; wkładając zaś nakrywkę w oprawę, wstrzymywał światło. Każdy okres „światła” lub „ciemności” trwał od 20 do 30 minut; okresy te po kilka razy po sobie następowały; przyczem naprzemiennie zaczynało to od światła, to od ciemności. Z małemi wyjątkami, w samą rzecz zwierzęta w świetle pochłaniały więcej tlenu i wydawały więcej  $\text{CO}_2$ , aniżeli w ciemności.

Srednia ilość pochłoniętego tlenu i wydzielonego kwasu węglowego, z 8miu zwierząt, wynosiła w minutcie:

	w ciemności		w świetle
O	120,465 cm. sz.	140,665	= 100 : 116,
$\text{CO}_2$	85,635 „ „	97,96	= 100 : 114.

(Pflüger's Archiv. XI, 263.—Cbl. f. d. med. Wiss. 8, 1876).

O leceniu obłąkania i niektórych innych nerwic, za pomocą światła barwnego.

Tu nam przecież nikt już nie zarzuci, że o oklepanych mówimy rzeczach. Nie wielu zaiste znajdziemy między sobą ludzi, którymby tak oryginalne pomysły z łatwością przychodziły. Ogłoszono już w pismach w swoim czasie niektóre zakusy szczęśliwe przetaczania krwi w chorobach umysłowych. Już i ten pomysł był dosyć niezwykłym. Lecz oto z tych samych stron zjawia nam się pomysł jeszcze dziwniejszy, żeby przyzwać pomocy światła do kojenia zamętów mózgowych i wzorem fotografów zaprządz słońce do motora leczniczego. Każdy się łatwo domyśli, że myśl taka nie mogła wyjść z inną, jeno z mózgowicy fizyka. Jakoż, w samą rzecz, zawdzięczamy ją znakomitemu fizykowi i astronomowi rzymskiemu: Ojcu Secchi (Sekki). Właściwie początek tego pomysłu należy się P. Dr. Ponza, Dyrektorowi zakładu obłąkanych w Aleksandryi (w Piemoncie), Ojciec Secchi dostarczył tylko potrzebnych do wykonania instrukcyj.

Bądź co bądź, rzecz ta wydaje nam się do tyła ciekawą, że nie możemy powstrzymać się od udzielenia wiadomości, jaką od Dra Ponza otrzymało Towarzystwo lekarsko-psychiatryczne w Paryżu.

„Przeczytawszy w czasopismach, że pewien kapitan od marynarki angielskiej po długich doświadczeniach doszedł do nadmiernego utuczenia pewnych zwierząt, trzymając je ciągle pod wpływem światła fioletowego; że również osiągnął rozwój nadzwyczajny wegetacji bądźto owocowych drzew, bądź też warzywnych roślin przez nakrywanie ich dzwonami ze szkła fioletowo zabarwionego: uderzony tym faktem, natychmiast napisałem do uczonego a znakomitego naszego spółziomka O. Secchi, zapytując, ażeby tego wpływu szczęśliwego nie należało przypisać działaniu elektro-chemicznemu światłu. Słynny Dyrektor Zakładu astronomicznego Kolegium rzymskiego w ryche mi nadesłał odpowiedź następującą: „

„Pomysł badania stosunku, w jakim zostają zбочenia obłąkanych do perturbacyj magnetycznych i do działania światła, a mianowicie fioletowego promienia słońca, wielkiej zdaniem mojem jest doniosłości. Wpływy te sągługuja ze wszech miar na pilne ich zbadanie.

„Dotąd, ile mi wiadomo, nie zastanawiano się nad wpływem światła barwnego, a zwłaszcza fioletowego promienia słonecznego. Poszukiwania w tym kierunku byłyby wielce ważne.

„Światło fioletowe, nie można o tém wątpić, działa chemicznie na rośliny; nie wiemy, czy wpływa również na zwierzęta.

„Praktycznego rozwiązania tego pytania możnaby szukać w spostrzeżeniach czynionych nad obłąkanymi lub w ogóle nad chorymi na nerwy. Działanie promienia świetlnego więcej łamliwego od innych promieni widma słonecznego otrzymujemy bowiem tylko, wydzielając go od promieni słońca czerwonych, żółtych, niebieskich itd.

„Nie jesteśmy w stanie zgęszczać tego światła właściwego bardziej, niż go mamy w naturalnem świetle słonecznem; trudno również znaleźć ciało, któreby nie przepuszczało innych promieni okrom fioletowego. Światłem bogatszym jeszcze w promienie fioletowe od słonecznego jest światło gromlicze, ale go w praktyce zastosować nie umiemy.

„Jedynem doświadczeniem praktycznem, jakieby przedsięwziąć można, byłoby przedcedzenie światła słonecznego w ten sposób, żeby wszystkie inne promienie wydać, a tak mieć do czynienia tylko z fioletowym, który jest najwięcej łamliwym. Doświadczenie to warto wykonać nie dla samej tylko ciekawości, lecz dla tego, że prawdopodobnie dojsłoby można do wypadków ważnych pod względem wpływu na rozwój roślin.

„Ta barwa fioletowa ma coś w sobie dziwnie melancholicznego, coś co fizjologicznie uciska umysł; dla tego też pewno poeci ubierają melancholię w szaty fioletowe.

„Bardzo być może, że to światło fioletowe uspakaja rozdrażnienie nerwowe nieszczęśliwych szaleńców. Chociaż zaś fizyka nie może nam poręczyć wpływu pomysłnego, ile że się tu rozchodzi o fakt fizjologiczny, należałoby doświadczenie przeprowadzić.

„Potrzebaby przedewszystkiem upewnić się co do przymiotów szkielec najstosowniejszych; wiedzieć, które z nich największą posiadają zdolność ujmowania promieni słonecznych. Należałoby je wypróbować, przepuszczając przez nie promień słoneczny oddzielony za pomocą pryzmy i zbadać jego działanie fotograficzne. Ściany izb mających służyć do doświadczeń powinnyby zostać pomalowane tą samą barwą, jaka została użytą do szkielec w oknach. Dla ułatwienia działania światła słonecznego, izby do tych doświadczeń powinnyby mieć jak największą liczbę okien, żeby słońce do nich zaglądać mogło w rozmaitych porach dnia.

„Przy wykonaniu tych rad, jakie poleca umiejętność zaleciłbym umieszczać obłąkanych, mających być przedmiotem doświadczenia, w izbach zwróconych na wschód i południe, ze ścianami pomalowanymi tą samą barwą, jakaby użytą była do szyb okiennych, a izby te powinny być jednakich rozmiarów.“

„Idąc za temi wskazaniem Ojca Secchi, starałem się ustanowić siłę łamania się każdego promienia światła widma słonecznego w każdym gatunku szkła barwistego. Tak bowiem nabywałem pewności, że doświadczenie moje będzie dokładnem i ściśłem. Wybrałem w tym celu sposób następujący:

„Kazałem powłóc ściany każdej izby barwą odpowiednią zaszkleciu okna.

„Do izby pomalowanej na czerwono, ze szybami też czerwonymi wprowadziłem melancholika (*lypémaniaque*) oddawna zostającego w usposobieniu posępnem, z bredzeniem cichem, który rzadko zabierał się do jedzenia z własnej ochoty. We trzy godziny po wprowadzeniu go do tej



zby wszedłem do niego. Ku wielkiemu zdziwieniu mojemu, znalazłem go uśmiechającego się i wesołego: zażądał pokarmu, w czym mu też natychmiast dogodzono.

„Józef B., melancholik, odmawiający sobie pokarmu, po całych dniach zatykał sobie usta rękami, aby uniknąć wstępu „powietrza zatrutego“ do nich. Wykonałem na nim przetoczenie krwi, chcąc przez to spowodować sinicę i podrażnić układ krwionośny. Lecz chybiłem celu: przetoczenie krwi żadnego na nim wpływu nie wywarło. Przekonanym już będąc o pomyślnym wpływie światła czerwonego, kazałem go umieścić w izbie czerwonej. Nazajutrz chory zerwał się wcześniej z pościeli i zażądał śniadania, które spożył z żarłocznością. Obecnie ma się dobrze, a w kilka dni odeślę go do domu.

„W izbie oszklonej niebiesko umieściłem szaleńca bardzo niespokojnego, u którego musiałem używać kaftana pętającego. W godzinę znacznie się uspokoił. Działanie światła niebieskiego silny wywiera wpływ na nerwy wzrokowe, jak tego dowodzi następujące spostrzeżenie. W przytomności Dra Bongiovanni, prof. kliniki w Uniwers. w Pawii, który przybył naumyślnie do Aleksandryi, dla przypatrzenia się moim doświadczeniom, wprowadziłem Dra Manfredi do izby niebieskiej. Chcąc zaś zbliżyć go z drogi, oprowadziłem go zawiązawszy mu poprzecznie oczy, w różnych kierunkach po podcieniach zakładu. Gdy tylko Dr. Manfredi wszedł do izby niebieskiej, odgadł zaraz, że się w niej znajduje; ostrzegło go o tém dziwne uczucie ucisku, którego doświadczył.

„Umieściłem także obłąkanego w izbie fioletowej, a nazajutrz prosił mię, bym go odesłał do domu, bo się czuł uzdrowionym. Jakoż opuścił zakład, ma się dobrze i czuje się szczęśliwym.

„Badając widmomierzem (spectromètre) linie krzywe światła, łatwo się przekonać można, że promienie fioletowe najsilniejsze ze wszystkich przedstawiają działanie elektro-chemiczne; że promienie czerwone posiadają obficie promienie ciepłikowe, których promienie niebieskie wcale nie posiadają podobnie, jak i elektro-chemicznych. Trudno określić, jakim one działają sposobem. Będąc zaprzeczeniem bezwzględnie wszelakiego działania pobudzającego, światło to cudownie wpływa na uspokojenie podrażnienia szaleńców.

„Badania te, zdaniem mojem, wielkiej są wagi w leczeniu obłąkania; mogą one doprowadzić do zadawalniających wyników leczniczych w chorobach nerwowych, jak np. w płasawicy, macinuitwie, padaczce, rzucawce (*eclampsia*), czyto połogowej czy dziecięcej. Klinikista, zanurzając członka chorego w atmosferę elektro-chemiczną, mógłby może otrzymać tym sposobem skutki, których wygląda napróżno od elektryczności, czyto galwanicznej, czy też faradyzmu. Umieszczając obłąkanych w izbach oszklonych fioletowo i o ścianach na tę samą barwę pomalowanych, możeby się udało otrzymać polepszenia, albo zupełne uleczenia, którychby się daremnie wyglądało po innych sposobach leczenia“ (*G. d. hôp.* 18. 1876). *Dr. A. K.*

## LISTY z WARSZAWY.

### II.

Warszawa d. 26 marca 1876 r.

(Ś. p. Groer. — Konkursy. — Posiedzenie Tow. lek. warsz.: Zimnica z obłądem. — Wstrzykiwanie podskórne leków).

W dniu 20 b. m. zmarł ś. p. Franciszek Groer, naczelný lekarz szpitala św. Ducha, przeżywszy lat 68. Znaczna liczba kolegów odprowadziła ciało zmarłego do grobu. Między lekarzami zostawił po sobie miłe wspomnie-

nie uprzejmości z podwładnymi, sprawiedliwości i wzorowego koleżeństwa w stosunkach z praktyki lekarskiej wynikających. Nasz światek lekarski zajmuje się dziś gorączkowo sprawą posady po zmarłym. Naiwniejsi sądzili, że ogłoszonym zostanie konkurs, który rozstrzygnie o kwalifikacjach kandydatów. Nie nadszedł dla nas jednak jeszcze czas, w którym tak ważne i stosunkowo zyskowne posady rozdzielać się będą na zasadzie porównania praw i zasług. Dotąd jedna tylko posada ordynatora chorób wenerycznych po zmarłym kol. Pawlikowskim przyznana została drogą konkursu. Jakkolwiek co do samych szczegółów owego konkursu dałyby się poważne zrobić zarzuty; ostateczny wypadek zadowolnił wszystkich. Kol. Klink, który posadę tę otrzymał, wart jest bez zaprzeczenia. O jego pracowitości i znajomości rzeczy dobrze świadczy wydany w najświeższym tegorocznym zeszycie Pam. Tow. lek. rozbiór krytyczny broszury kol. Stankiewicza, p. n. „Dualizm czy unitaryzm?“ Jakkolwiek więc zasada konkursów z najżywszą sympatyją została przyjętą przez ogół naszych lekarzy; tymczasem ani na posadę naczelnego lekarza, ani na ewentualnie opróżnione miejsce jego następcy konkursu nie będzie. Kto posady otrzyma, zawiadomi my Was w liście następnym.

Towarzystwo lekarskie odbyło w nielicznym gronie 14 członków, w d. 21 marca b. r. siódme posiedzenie. Między innemi nadesłano odezwę od Krakowskiego Stowarzyszenia do wydawania dzieł lekarskich. Statut zostanie członkom rozesłany kolejno do odczytania.

Kol. Chomętowski opowiadał o przypadku zimnicy z obłądem, jaki w roku zeszłym miał sposobność uważać. P. N. B., obywatel ziemski, w wieku lat 47, zamieszkały w błotnistych okolicach, dostał zimnicy, w której po każdym napadzie, w czasie przerwy bezgorączkowej występowała nieprzytomność i manijakalne objawy. Zjawiska te trwały za każdym razem 5 — 6 godzin. Środek wymiotny i chinin zmniejszyły napady, ale ich nie usunęły. Chory przywieziony do Warszawy, przy użyciu arszeniku miał jeden jeszcze napad. Zapewne więc tu posłużyła zmiana miejsca, niż mała ilość przyjętego przez dni parę leku. Przypadek ten tém się od innych odznacza, że najpospoliej manijakalne objawy występują albo na wysokości napadu, albo dopiero po ustaniu zimnicy wyraźnej rozwija się zimnicze charłactwo i na takim tle występują zaburzenia w sferze umysłowej. Matka chorego przed 40 laty cierpiała przez 9 miesięcy na obłąd połogowy (*mania puerperalis*). Dziedziczne więc usposobienie w rodzinie istniało.

Drugi podobny nieco w objawach, a sprzeczny co do istoty choroby przypadek dotyczył 29-letniej mężatki. W lecie 1875 r. kol. Chom. miał sposobność uważać ją. Napad obłądu i drgawek przychodził codziennie od godz. 6 — 8 wieczorem. Zachowanie się temperatury i śledziona wykluczało zimnicę. Użyty ze względu na typowość przypadków, chinin pozostał bez skutku. Z narady z Prof. Chałubińskim podano arszenik, przy użyciu którego napady uspokoiły się i znikły. W miarę, jak napady ustępowały, pojawiać się zaczęły na skórze liczne czyraki, które, wedle zdania Chom., są pospolite w cierpieniach nerwowych ośrodkowych. To było punktem wyjścia obszerniej dyskusji nad związkiem istniejącym między organami skóry a cierpieniami nerwowymi.

Kol. Rogowicz złożył sprawozdanie o pracy kol. G. Lewandowskiego w Wilnie, p. n. „Nowotwór macicy“, złożonej w celu zostania członkiem korespondentem Towarzystwa. Wywiązały się potem obszerne i ciekawe rozprawy co do podskórnego wstrzykiwania ergotynu, a ztąd i innych środków lekarskich, ze względu zwłaszcza na nieprzyjemne następstwa występującego zapalenia tkanki łą-



cznej podskórnej i powstające ztąd ropnie. W końcu zgodzono się prawie ogólnie, że na łatwość powstawania ropni wpływa:

1. rodzaj, ilość i roztwór użytego środka, i  
2. sposób wykonania wstrzyknięć, jako okoliczność może najważniejsza.

3. Ale że zaprzeczyć niepodobna różnic osobniczych u chorych, pod względem łatwości powstawania zapalenia i ropienia. Te same osoby, które czas długi pewne środki i roztwory znoszą bezkarnie, gdy później skutkiem postępów sprawy chorobowej utracą poprzednią odporność i gdy ich tkanki bardziej urazitelnemi się staną, oddziałują silnie na słabsze nawet roztwory i u nich to, jedno podskórne wstrzyknięcie może być powodem obszernego zapalenia i ropienia.

Następne, drugie biologiczne posiedzenie Towarzystwa odbędzie się d. 28 b. m. *Szwarc.*

## ZJAZDY LÉKARSKIE.

Odezwa Wydziału przygotowawczego IIgo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austrijackich.

(Przekład z niemieckiego).

\* Iszy Sejmik towarzystw lékarskich austrijackich, który się odbył w Wiedniu w r. 1873, polecił był wybranemu ze Stowarzyszenia lékarskiego w Wiedniu (*ärztlicher Verein in Wien*) Wydziałowi przygotowawczemu, ażeby w najbliższym roku, albo w jednym z następnych lat zwołał IIgi Sejmik towarzystw lékarskich. Gdy Stowarzyszenie lékarskie rozwiązało się, Wydział przygotowawczy przelał swe pełnomocnictwo na Zwierzchność Stowarzyszenia lékarzy Dolnej Austrii, które tymczasem powstało, a to uzyskawszy w tym względzie przyzwolenie stowarzyszeń lékarskich reprezentowanych na Iszym Sejmiku.

Otóż Zwierzchność Stowarzyszenia lékarzy Dolnej Austrii z urzędu swego, jako Wydział przygotowawczy IIgo Sejmiku towarzystw lékarskich austrijackich, poczytuje sobie za obowiązek zwołać IIgi Sejmik stowarzyszeń lékarskich austrijackich na lato r. b. do Wiednia. Powodem tego jest po części ta okoliczność, że od r. 1873 powstała w różnych miejscach znaczna liczba nowych stowarzyszeń lékarskich; po części zaś to, że od owego czasu ani organizacja urzędów sanitarnych i służby zdrowia, ani stosunków stanu lékarskiego, ani wreszcie słuszne życzenia lékarzów w wielu innych względach nie zostały załatwione, ani téż w żaden sposób na przód się nie posunęły: a zatem że naglącą jest rzeczą, ażeby poważna reprezentacja całego stanu lékarskiego jednomyślnie i z siłą poczęła bronić potrzeb zdrowia publicznego, jako téż spraw zawodu lékarskiego.

Tak więc Wydział przygotowawczy mniema, iż trafił w myśl wszystkich stowarzyszeń lékarskich i wszystkich lékarzy austrijackich, zwołując IIgi Sejmik stowarzyszeń lékarskich na dni 31. lipca, 1. i 2. sierpnia r. b. do Wiednia.

W wykonaniu tego przedsięwzięcia, Wydział przygotowawczy ułożył następujące pisma, które niniejszem podaje do wiadomości stowarzyszeń lékarskich, upraszając, aby takowe zechciały w ciągu 6 tygodni, a zatem najdalej do połowy kwietnia r. b., donieść Prezydentowi Wydziału przygotowawczego (pod adresem: *An den Präsidenten des Vorbereitungs-Ausschusses des II. österr. Aerzte-Vereinstages*, Wien, VIII, Piaristengasse, 17), czy (jak się Wydział spodziewa) przystają na rzeczne pisma; lub téż, czy z tego powodu nasuwają im się jakieś uwagi:

a to z téj przyczyny, żeby potem na czas można było ostatecznie zarządzić to, co potrzeba.

## I. Statut

IIgo Sejmiku Stowarzyszeń lékarskich austriackich.

§. 1. IIgi Zjazd stowarzyszeń lékarskich austriackich składa się:

a) Z delegatów stowarzyszeń lékarskich i korporacyj lékarskich z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa. Jeżeli stowarzyszenie składa się z oddziałów (sekcji) należących do osobnych okręgów pewnego kraju koronnego: wtedy delegatów wybierają pojedyncze oddziały w liczbie przewidzianej w §. 2. dla stowarzyszeń samodzielnych; jednakże tych delegatów razem wziętych uważać należy za przedstawicieli jednego całego stowarzyszenia.

b) Z delegatów tych lékarzów, którzy w żadnym stowarzyszeniu nie są reprezentowani. A mianowicie w tych krajach, których lékarze nie mają żadnej reprezentacji w stowarzyszeniu lékarskiem, z liczby każdych 25ciu lékarzów może być wybranym delegat na IIgi Sejmik stowarzyszeń lékarskich, który jednakże powinien udowodnić ten wybór w sposób wiarogodny.

Wspomniane osoby są członkami Sejmiku stowarzyszeń lékarskich austriackich i mają głos stanowczy.

§. 2. Stowarzyszenia lékarskie wybierają:

po 1 delegacie, jeżeli mają do 25 członków;

„ 2 delegatów, „ „ „ 50 „

„ 3 „ „ „ 100 „

„ 4 „ „ „ przeszło 100 „

§. 3. Każdy lékarz, upoważniony do praktyki w krajach reprezentowanych w Radzie Państwa, może brać udział w posiedzeniach IIgo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich z głosem doradczym. W tym celu otrzymuje na swe żądanie kartę uczestnika.

§. 4. IIgi Sejmik stowarzyszeń lékarskich austriackich, odbędzie się w dniach 31. lipca, 1. i 2. sierpnia 1876 r. w Wiedniu.

(Regulamin i program IIgo Sejmiku stowarzyszeń lékarskich podamy w przyszłym Numerze).

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 9. marca rb., odnoszące się do wliczania roku, przepędnionego przez lékarzy-asystentów w szpitalach wojskowych, celem przypuszczania ich do egzaminu, przepisanego do uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia. Według tego rozporządzenia liczoną będzie doktorom medycyny, którzy jako lékarze asystenci przepędzili jednoroczną służbę ochotniczą w szpitalach wojskowych, służba ta, przy przypuszczaniu ich do egzaminu, przepisanego rozporządzeniem z 21. marca 1873 r. l. 37 Dz. p. p. celem uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych, ze względu na §. 7. lit. d) powyższego rozporządzenia, jak gdyby rok ten przepędzili w jakimś innym szpitalu publicznym. (G. N.)

Ogłoszenie. W maju b. r. odbędą się egzamina lékarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 21. marca 1873 r., w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych. Egzamina lékarzy odbędą się w Krakowie, egzamina weterynarzy zaś we Lwowie. Lékarze i wetery-



narze, którzy mają zamiar poddać się tym egzaminom, winni podania zaopatrzone w dowody wymagane w §. 7, a względnie 17 powołanego rozporządzenia wnieść w myśl rozporządzenia ministerjalnego z d. 18. września 1875 roku najdalej do 15. kwietnia 1876 r. do c. k. Namiestnictwa.

Prezdydjum c. k. Namiestnictwa.  
We Lwowie, dnia 14. marca 1876 r.

#### DROBIAZGI FARMAKOLOGICZNE.

R. Boehm. Nerw błędny po otruciu kurarą oddziaływa całkiem inaczej, aniżeli w stanie prawidłowym. Zamiast zwolnienia ruchów serca po drażnieniu elektrycznym końca obwodowego nastaje przeciwnie przyspieszenie tętna. Małe dawki zmniejszają tylko zdolność nerwu błędnego tamowania ruchów serca. Przewrotne działanie nerwu błędnego po kurarze odnosi się przeważnie do nerwu błędnego prawego. (*Arch. f. exp. Path. u. Pharmak.* Bd. IV. 5. 6).

\* Niemilem a czasami groźnem powikłaniem działaniem wodochloranu morfinu zadanego czyto przez usta, czy podskórnice, są wymioty. Otóż Frickhaus przekonał się, że powikłaniu temu skutecznie zapobiega dodatek atropinu do morfinu. W tym celu do wstrzykiwań na 0.01 morfinu dodaje 0.001 atropinu. (*Allg. med. Centr. Ztg.* 87, 1875. — *Czasop. lek. czesk.* 48, 1875).

#### DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

\* Użycie zewnętrzne proszku goajskiego (*poudre de Goa*) w niektórych chorobach skórnych. *Poudre de Goa* jest to proszek organiczny, którego pochodzenie jeszcze nie jest pewnem: jedni twierdzą, że jestto rodzaj porostu z Mozambiku, inni zaś uważają takowy za rdzeń wysuszony drzewa z gromady brezylikowych (*Caesalpineae*), rodziny groszkowatych (*Leguminosae*). Głównym tego proszku składnikiem jest według Attfielda kwas chryzofanowy (80 — 84%), będący też, jak wiadomo, główną częścią składową korzenia rzewniovowego (*radix Rhei*). Proszek jest nierozpuszczalny w wodzie zimnej; mniej więcej 7% rozpuszcza się w wodzie wrzącej, pozostałość zaś (90%), rozpuszczalna w benzynie, składa się niemal tylko z kwasu chryzofanowego. Dr. Blanc używa go w liszaju obrączkowym (*herpes circinatus, ringworm*), strupniu woszczykowatym (*tinea favosa*), str. wyłysiającym (*tinea decalvans*), figówce (*sycosis*), wreszcie w innych chorobach skórnych przewłocnych niepasorzytowych, oraz w ostudzie (*chloasma*). Miejsca chore skóry zwilża się i nacięra proszkiem dwa razy dziennie; tego, co na skórze pozostanie, nie oddala się. Jeżeli skóra jest zadrażniona, zaprzestaje się nacięrania, a natomiast pomazuje się to miejsce maścią kojącą (*cold cream*). W takim razie zwykła choroba już jest ulęczona; w przeciwnym przypadku należy ponowić wcięrania, rozczyniwszy szczyptę proszku goajskiego w łyżeczce wódki, którato mieszanina nie drażni. (*Gaz. hebdom.* 23, 1875. — *Aerztl. Intell. Bl.* 31, 1875).

\* Leczenie wiewiora (trypra). Dr. Zeller na zasadzie praktyki 10-letniej zaleca w wiewiorze następujące dwa płyny do wstrzykiwań:

I. Rp. Tinct. Catechu 50.0  
Glycerini dep. 30.0

Tinct. iodi 2.0  
Aqua Rosar. 200.0  
DS. W wiewiorze ostrym.

II. Rp. Tinct. Catechu 30.0  
Glycerini dep. 30.0  
Tinct. iodi 1.0  
Aq. Rosarum 200.0

DS. W wiewiorze przewłocznym.

Wstrzykuje strzykawką zawierającą 5 gm., a przekonywa się zawsze sam, czy chory umie dobrze wstrzykiwać. Aut. wyléczył w ostatnich czasach 32 przypadki; leczenie nie trwało nigdy dłużej nad dwie doby. Chory wstrzykuje co godzinę. Kobiętom wkłada do pochwy zatykadło (tampon) namoczone w płynie piérwszym, przestrzykawszy poprzednio pochwę wodą letnią z dodatkiem kilku łyżek tegoż płynu. Gdy do wiewiora przylączył się gościec (*rheumatismus*), jak to 10 razy uważał, wtedy obok wstrzykiwań nie może dosyć zachwalić wewnętrznego użytku olejku terpentynowego (*Ol. Therebintinae, Syrupi Zingiber. ana gm. 8. p. d.*) (*Memorab.* 5, 1875. — *Czasop. lek. czesk.* 44, 1875).

Léczenie pasówki (zona) kleiną (*collodium*) z morfinem. Dr. Bourdon lékarz w szpitalu *Charité* w Paryżu, rozmaitych próbował środków ku uśmierzeniu bólu towarzyszącego téj niemocy, a ostatecznie leczy pasówkę następującym sposobem: nie przekuwając pęcherzyków pomazuje całą okolicę zajętą chorobą wyż wzmiankowaną kleiną z morfinem, biorąc na uncję piérwszej ósm ziarn drugiego, roztwór winien być nieco gęsty. Nazajutrz już ból ustaje a po siedmiu lub ósmiu dniach po usunięciu warstwy kleiny, wszystkie pęcherzyki już ustąpiły, pozostaje jedynie już barwa słabo czerwona. (*The Lancet*, Nr. 2650).

Uwaga referenta. Z własnego doświadczenia potwierdzić mogę użyteczność tego smarowidła w chorobie przerzeczonej; atoli lék powyższy dpowiada dwóm wskazaniom, bo nie tylko przez morfin, który w skład onego wchodzi, ból uspakaja, ale nadewszystko tworząc powłokę a nawet warstwę dość znaczną nad pęcherzykami utworzonymi, zapobiega tarcia tych części podczas jakiegokolwiek bądź ruchu, a tém samém w części powstawaniu bólu zapalnego. Rozumie się przez się, że smarowidło to dopiero wtedy znajduje zastosowanie, kiedy pęcherzyki powstały: bo rwa (*nevralgia*) poprzedzająca wykwitanie o-sutki innych wymaga léków.

Dr. Warszaüer.

#### KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

Kraków, d. 30. marca. W skutek układu zrobionego z Zarządém Akademii Umiejętności, będziemy Prenumeratorem dołączali nadal: Sprawozdania z posiedzeń oddziału matematyczno fizycznego. Do obecnego Nru dołączamy już Nr. 1. Sprawozdań z r. b.

\* Do Stryja zjeżdżają się w lecie goście, ażeby tam używać rzecznych kąpiel. Wnosimy o tém z listu ogłoszonego w *Gaz. Nar.* (NNr. 68 i 69), w którym gość zeszłoroczny uskarża się na różne niedogodności. Pożądaną byłoby rzecz, żeby zarząd wspomnianego miasta w dobrze zrozumianym własnym interesie, pomyślał o usunięciu tego, co odstręczać może gości kąpielowych.

\* Liczba jasnowidzących i lunatyków w Paryżu podług niedawno sporządzonej statystyki ma podobno wynosić 3,240 osób (?), jak donosi „*Presse*“ wiedeńska. Z liczby ich około 30 otrzymuje wyżej niż po 60,000 fr. dochodu ze swego rzemiosła, przeciwko któremu policja teraz przedsięwzięła środki.

(G. P.)



**Nekrologija.** W Warszawie zmarł dnia 20. marca r. b. w 68. roku życia Dr. Franciszek Groer, naczelný lékarz szpitala św. Ducha, członek honorowy Tow. lék. warsz., b. członek Rady lécarskiej król. Polskiego. Ś. p. Groer poświęcał się w szczególności chirurgii i licznymi spostrzeżeniami zasilal pisma lécarskie warszawskie.

Dr. Vleminckx inspektor jeneralny służby zdrowia w armii belgijskiej, prezydent królewskiej belgijskiej Akademii lécarskiej zmarł w Ixelles 17. marca w wieku lat 76.

**Wiadomości osobowe.** W Ładku (Landek) na Szlązku po śmierci Dra Adameczyka nie było lékarza umiającego po polsku; obecnie osiedlił się tam Dr. Ostrowicz, poświęcający się chorobom kobiecym. (Dz. Pozn.)

Lékarza praktycznego (wszech nauk lécarskich) poszukują mieszkańcy miasteczka powiatowego w Sławonii. Na listy frankowane o bliższych warunkach odpowie P. Dobrzański, właściciel apteki, m. Zupanje w Sławonii.

**WSPOMINKI HISTORYCZNE.** Dnia 28. marca 1532 r. umarł w Krakowie Łukasz Noskowski, Dr. Med., Profesor Wydziału lécarskiego, b. rektor Uniwersytetu, za którego urzędowania piérwszy raz przyszył do skutku promocye na wydziale lécarskim.

**Towarzystwo lécarskie krakowskie** odbędzie we Środę dnia 5go kwietnia b. r. o godz. 5tej po południu posiedzenie zwykłe, na którém: 1) Kol. Merunowicz przedstawi doświadczenia do swéj pracy „o chemicznych warunkach do powstawania ruchów serca“. 2) Kol. Obtulowicz zda sprawę z najnowszych rozpraw o kilé dziedzicznych i poczyni własne uwagi. 3) Kol. Grabowski okaże i objaśni tablice chemicznego składu pokarmów, wydane przez Prof. A. Müllera.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

## ASTMY

Dusznosc, chrypka, katary zardawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseura, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w składach materjałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozowskiego ulica Miodowa w Warszawie; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

## NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe każdéj chwili ustępują po użyciu pigulek antineuralgicznych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

## LACTICIN

Jedyny nieomylny środek przeciw

## MIGRENIE

który przy rozpoczęciu bólu głowy po 25 kropli na cukrze użyty dalszemu rozwojowi téj przykrej słabości tamę kładzie.

Cena jednéj flaszeczki 1 złr.

Do nabycia u wynalazcy A. Bohussa aptekarza w Jarosławiu; w Krakowie u PP. Trauczyńskiego, Stockmara, Redyka; we Lwowie u PP. Ruckera i Piepsa, tudzież we wszystkich aptekach wiekszych miast Galicyi.

## Dr. med. Faykissa

Wyciąg z ziół Karpat spizkich 1 flakon z opisem użycia 75 cent.  
Cukierki z ziół Karpat spizkich 1 paczka z opisem użycia 35 cent.

Dla

cierpiących na piersi i płuca

Przez wielu lékarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypcie, kokluszowi, grypie, astmie dolegliwościom w oddychaniu, kólee w boku, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym wyniszczającym i oślabiającym chorobom.

Te środki lecznicze są prawdziwie do nabycia u wynalazcy samego Józefa Faykissa aptekarza w Temeszwarze, Josefstadt; następnie w Krakowie u A. Siedleckiego aptek., J. Trauczyńskiego aptek.; we Lwowie u Z. Ruckera aptek.; w Nowym Sączu u Kosterkiewicza spadkobierców i K. Müllera; w Staréj wsi (Altendorf) u Jonasa.

## Józef Witoszyński

z Warszawy

odszczególniony medalem zasługi  
fabrykant narzędzi chirurg. i nożowniczych,  
w Krakowie, ul. Florjańska l. 323,

poleca swą fabrykę narzędzi chirurgicznych oraz maszyn ortopedycznych, bandaży wszelkiego rodzaju, jako to: paski pachwinowe, pasy brzuszne, pepkowe, oraz wyroby gumowe i metalowe, klizopompy francuskie, irygatory, pulweryzatory, aparata inhalacyjne, wstrzykawkę podskórną, poduszki kauczukowe, respiratory i pończochy gumowe, kleszcze położnicze, pugilaresy z narzędziami lécarskimi z najlepszej fabryki francuskiej Colina dawniej Chariera oraz własnego wyrobu.

Wszelkich narzędzi dostarczam po cenach wiedeńskich ręcząc za dokładność wykonania tychże.

Daléj polecam wielki skład wszelkich wyrobów stalowych własnej fabryki i angielskich, jak: noże stołowe i do wetów, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, nożyce krawieckie, do strzyżenia owiec, jakotéż ogrodowe, puszczała (troakar) dla bydła, wreszcie reiszeigi po różnych cenach i w najlepszych gatunkach.

Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reparacje i ostrzenia, uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

**HOGG**

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

**HUILE FOIE DE MORUE**

HOGG. APTEKARZ, 2. RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM KASZLOWI CHRONICZNYM, SKROFULOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REGMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze świeżéj wątroby stófkisz jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądk go znusza, działanie jego jest szybkie i pewne, a wyśószóść tego tranu nad wszelkimi innymi tranami z wyjątkiem, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dalszą potwórdzoną rzeczą.

TRAN HOGGA sprzeduje się jedynie we flaszkach trójkątnych, kształt flaszki złożony u władz właściwych jako własność specyjalną i wyłączone słowem do przepisu prawa. — Unikaj fałszywstw. — Znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w składach Emaliastów aptecz. P. Gallego i J. Mrozowskiego w Warszawie; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.



# Dopiero co opuścił, prasę WYKŁAD POŁOŻNICTWA

napisany przez  
**Dra Stanisława Jerzykowskiego**

Lékarza praktykującego w Poznaniu i członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk  
w Poznaniu. Str. 464 in 8vo.

Cena 10 marek czyli 20 złp.

## Syrop i wino z mleko-fosforanu wapna Dra Dusart.

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryzkich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciwbledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniami:

Dla **Dzieci białych**  
" **Krzywiczych**  
" **Młodych dziewcząt** w czasie roz-  
woju  
Dla **Kobiet delikatnych**  
" **Manek** celem pomnożenia obfitości  
i bogactwa mleka.  
Dla **o zdrowieńców**  
" **Starców osłabionych**

W **chorobach piersi**  
W **trudnym trawieniu**  
W **braku apetytu**  
We **wszelkich chorobach** objawiają-  
cych się **wychudnieniem i u-**  
**tratą sił.**  
W **złamaniach** dla przywrotu kości.  
W **zabliźnianiu ran.**

Dostać można w Warszawie w składach materyjałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego. We Lwowie w aptekach K. Mikolascha, Baisera i Rückera. W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

**Herman Haertel**  
uprzyw. Fabrykant  
chirurgicznych,  
galwanokaustycznych  
**NARZĘDZI**  
i **Bandażysta**  
Dostarczyciel  
król. uniwersyteckich  
Klinik i Zakładów  
w **Wrocławiu**  
Weidenstrasse 33.

**WYRÓB i SKŁAD**  
galwanokaustycznych Bateriai  
żegadeł i pętli odcinających  
wedle  
Middeldorfa, Voltoliniego itd.

Cenniki można dostać za darmo. — Listy, pieniądze  
i pakiety uprasza się opłatnie.

**OZONOWA** woda t. j. elektryczny kwasoród do picia i  
wdechania sprawia natychmiast wzmoże-  
nie się apetytu, snu, trawienia i poprawia  
cerę przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego  
nawet w najoporeczniejszych przypadkach. Zaleca się szczególnie cierpią-  
cym na piersi serce i nerwy (osłabienie) a przeciw Diphtheritis używa  
się bardzo skutecznie. — 12 flaszek zgęszcz. wraz z opakowaniem = 13 Mk., 12  
flaszek pojedynczej wraz z opak. = 10 Mk. Prospekta darmo. **Składy urząda się.**  
**M. BURKHARDT, Aptekarz, Berlin S. W., Schützenstrasse 10.**

## SLABOŚCI PECHERZA

leczą się przez użycie SIROPU P. BLAYN. — Sirop ten zawsze z pomyślnym skut-  
kiem przepisany bywa przez lekarzy w Paryżu.

## NIEŻYT

GRYPY, KATARY leczą się przez użycie SYROPU i  
PASTY P. BLAYN z pączków sosny morskiej i Bal-  
samu z Tolu. — *W Paryżu, 7, ulica de Marché-St-Honoré.*

We Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redy-  
ka; w Warszawie, w składach materyjałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

## SYROP SOSNOWO BALSAMICZNO ZIOŁOWY

**ALEKSANDRA MAŃKOWSKIEGO**

Magistra Farmacyi  
w **Przemyślu.**

Skuteczny w uporczywych kaszlach  
towarzyszących przewlekłym nie-  
żytom błony śluzowej oskrzeli płuc,  
lęczący śluzoropotoki rozstrzeni o-  
skrzelowej, jako też rozedmy płu-  
cowej; niezawodny w kokluszu.

### Sposób użycia:

W nieżytach (katarach) używa się 4 ra-  
zy dnia po łyżce stołowej; w kokluszu  
co 2 godziny łyżeczkę od kawy.

(Cena 1 złr. w. a.)

Główne składy utrzymują w Kra-  
kowie **W. Redyk** w aptece pod Baran-  
kiem; we Lwowie p. **Z. Rucker**; w Czer-  
niowcach p. **W. Beldowicz**;

oraz jest do nabycia w aptekach:

w Bochni u p. **Reissa**; w Brodach u p. **Wito-**  
**ślawskiego**; w Bóbrce u p. **Miedlickiego**; w Beł-  
zie u p. **Grossa**; w Busku u p. **Wysoczańskie-**  
**go**; w Drohobyczu u p. **Kleckzowskiego**; w Ja-  
rosławiu u p. **Bohusa**; w Jasle u p. **Palcha**;  
we Lwowie u p. **Radolowicza** i p. **J. Piepasa**;  
w Łańcucie u p. **Schulza**; w Kołomyi u p.  
**Sidorowicza**; w Przemyślu u p. **Tarczyńskie-**  
**go**; w Przemyślanach u p. **Baranowskiego**;  
w Nowym Sączu u p. **Filipka**; w Rzeszowie u  
p. **Kalinowskiego**; w Stanisławowie u p. **Ste-**  
**chera**; w Stryju u p. **Dragowskiego**; w Tarno-  
polu u p. **Jamrogiewicza**; w Starym Sączu  
i Szczawnicy u p. **K. Jezierskiego**; w Tarno-  
wie u p. **J. Reida**.

**CAPSULES ET DRAGEES**  
AU  
**BROMURE DE CAMPHRE**  
**Du Docteur CLIN**  
**LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS**  
(PRIX MONTHYON)

KAPSULKI i PIGULEKI Dra CLIN z Bromku  
kamforowego używają się w słabościach  
mózgu i nerwów, chorobach serca i kana-  
łów oddechowych, a szczególnie następują-  
cych: Asmie, Bezsenności, Biciu serca,  
Hysteriach, Padaczkach, Zawrotach, Obłą-  
dzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach  
narządu moczowo-płciowego, dla ukojenia  
wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et Co, ul. Racine, 14.  
Dostać można w znaczniejszych aptekach.



# Vin de Bugeaud

## Toni-Nutritif Au Quinquina et au Cacao combinés

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinu, i w ogóle substancje gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych. Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego :

**WINEM ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEM BUGEAUD'A,**

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających, — trudność ta już więc nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wybornym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczególnie w następnych chorobach : *w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewrotnej bieguncie, w osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, w gnile, w żółtach etc.* Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą :

« **WINA ŚCIAGAJĄCO-ODŻYWCZEGO BUGEAUD'A** ».

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów, obudziło chęć niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennej pośredników.

**SKŁAD GŁÓWNY :** w *Krakowie*, w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i Redyka ; w *Lwowie*, w aptece P. Mikolascha ; w *Warszawie*, w składach materiałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa i w aptece P. Lilpopa ; w *Wilnie*, w aptece P. Chrościckiego ; w *Kijowie*, w aptece PP. Marcińczyk braci ; w *Poznaniu*, w aptece P. doktora Mankiewicza.

**ELIXIR**

**COCA**

**P. J. BAIN**

**ENERGICZNY ŚRODEK TONICZNY WZMACNIAJĄCY I PORUDZAJĄCY.**

Najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły przez choroby i przez nadużycia wszelkiego rodzaju. Przewyższa chininę co do działania tonicznego. Działa szybko i pewno w osłabieniu płciowem, upośledzonym i bolesnym trawieniu, bladaczce i wynędznieniu.

W **PARYŻU** u **P. E. FOURNIER et Cie**, ulica d'Anjou-St.-Honoré, 56 ; w *Warszawie*, w składach materiałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego ; w *Lwowie*, w aptece P. Mikolascha ; w *Krakowie*, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka ; w *Poznaniu*, w aptece P. Dra Maukiewicza.

**WINO**

**COCA**

**P. J. BAIN**

## ELIXIR ET DRAGEES DU D<sup>r</sup> RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIQUEKIDOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryżkich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z **CHLORKU ŻELAZA** leczą **BLADACZKĘ**, **WYNĘDZNIE**, **NIEDOKREWISTOŚĆ**, regulują **ODPŁYWY MIESIĘCZNE**, wzmacniają **ORGANIZMY WYCZERPANE** i **OSŁABIONE**, niesprawiając nigdy **ZATWARDZENIA**.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w **PARYŻU**, u **P. CLIN et C<sup>e</sup>**, ulica Racine, 14.

## Syrupus et Vinum chinae ferruginosum

wyrobu Grimault et Comp.

Ulepek ten zawiera w łyżce stołowej 10 centigramów wyciągu kiny cisłej (cort. chin. fusc.) i 20 centigramów fosforanu sody i żelaza. Jest to jeden z najprzyjemniejszych przetworów żelaznych wzmacniających, co do składu znanych najdokładniej. Dwa te przetwory bywają znoszone przez najtkliwszych chorych, którzy nie mogą znieść innych przetworów żelaza zawierających.

### Przetwory Matico

aptekarza Grimault w Paryżu.

Przetwory te, których skuteczność w słuzotoku stwierdzoną została, tak we Francji, jak i w innych krajach przez liczne spostrzeżenia lekarskie, są następujące :

1. Kapsułki Matico. Odnaczają się one tém od torebek galaretowych zawierających balsam kopaiwiany ciekły, że natychmiast się rozpuszczają, nie dochodząc do żołądka, nigdy nie sprawiają wómit i w ogóło są skuteczniejsze. Dzienna dawka wynosi 12 do 16 takich torebek.

### Cygarety z Cannabis indica

aptekarza Grimault et Comp.

w Paryżu.

Cygarety te napojone żywicą z konopi indyjskich i saletry dają pomyślne rezultata przy użyciu ich w dychawicy (Asthma), nieżytach oskrzeli, ochrypłości głosu, utracie głosu i suchotach krtaniowych.

Lekarz częstokroć spostrzega znaczne natychmiastowe polepszenie w przypadkach, które opierały się działaniu leków arsen zawierających, leków opajających, makowca, beladony i stramonium.

### Pankreatyn Defresna

Sok trzustkowy jest pierwiastkiem skutecznym, który w narządach trawienia ma własność rozpuszczania skrobi, tłuszczów i tych części składowych pożywienia, których pepsyna strawić nie mogła.

Pankreatyn którego Pan Defresne dostarcza lekarzom w postaci proszku jest dwieście razy dzielniejszym niż pepsyn. Środek ten przepisywanym bywa przez lekarzy, przeciw nie strawności, wymiotom, brakowi apetytu, rozwolnieniu, bólowi żołądka i utrudnionym ozdrowieniom.

Dawka 1 gr. na dzień.

Każda łyżka zawiera 1/2 gr.

Dostać można : w *Warszawie* w składach materiałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego ; w *Krakowie* w aptekach PP. Trauczyńskiego pod koroną i W. Redyka ; w *Lwowie* w aptekach PP. P. Mikolascha, Berlinera ; w *Brodach* w aptece P. Kullaka i P. Franzosa ; w *Czerniowcach* w aptece P. Goliczowskiego w *Kijowie* braci Marcińczyków.



## CHLORAL w PEREŁKACH LIMOUSIN w Paryżu, rue Blanche 2. HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do USPIENIA nawet wtenczas kiedy Opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nieprzeszkadza bynajmniej dobremu trawieniu. W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nieposiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 0,25 centigramów Chloralu.

SIROP CHLORALU (1 gramm Hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 grammów).

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego, oraz w aptece P. Lilpopa; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marciniacza; w Petersburgu w aptece P. Friedlaendera; w Poznaniu w aptece P. Dra. Mankiewicza i Barcikowskiego.

## A. HOCHSINGER Aptekarz w Warasdynie

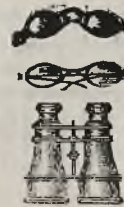
poleca do łaskawych prób P. T. Panom Lekarzom swoje wedle przepisu lekarskiego przygotowane.

### „BOUGIES MEDICINALES“

z Taniną, Zinc. sulf. Cupr. Plumb. Mum. Kal. iod. et bromat. Argent nitr. Extr. opii. Bismuth. subnitric., Kal. hypermangan. i Ferr. sesquichlor i t. d. Bougies medicinales są najstaranniej przyrządzone na sposób zwykłych stoczków z jednostajnym rozdzieleniem rozpuszczonych leków dla tego też nie mogą przydarzać się szpary, złamania i pęknięcia. Możliwość dokładnego ograniczenia do tych miejsc, na które działać chcemy jak również dokładne dozowanie użytych leków stanowią zalety każące się spodziewać że Bougies med., znajdując jak największe rozpowszechnienie między publicznością lekarską.

Liczne próby w praktyce cywilnej i wojskowej stwierdziły jak najświetniej ich praktyczne użycie i wielkie zalety.

Cena kartonu (10 sztuk podwójnych świeczek, 20 użyć) 1 fl. 50 kr.—pojedynczo 20 kr. Równocześnie polecam najmocniej moje „Bougies vaginales solub.“ i „Supositor. gelat. solub.“ z dowolnym lekiem we wszelkich dozowaniach.



Anerkennungs-Diplom der landw. Ausstellung zu Mistelbach u. Verdienst-Medaille der landw. Ansstellung zu St. Gallen 1875.

**Grösste Auswahl**  
von  
**optisch. Gegenständen,**  
ärztl. Thermometern

zur Bestimmung der Körper-Temperatur von 1 fl. aufwärts, Thermometer für Bade- und Heilanstalten, Krankenzimmer von 50 kr., aufwärts, Barometer, Mikroskope von 5 fl. bis 120 fl., sowie auch alle Sorten Feldstecher, Binocles, Operngläser von 4 fl. aufwärts, Goldbrillen, Zwickler mit Krystallgläsern von 4 fl. aufwärts, Patentbrillen von 1 fl. 50 kr. aufwärts mit den feinsten pereskopischen Krystallgläsern eigener Erzeugung sind stets am Lager bei

**R. Wejtruba.**  
Prag grosse Carlstrasse Nr. 6 neu.

## Opaski gipsowe

napojone najlepszym gipsem i każda pojedynczo w pudełku szczelnie zamknięta 4 m. długa 6 cm. szeroka, tuzin po 2 fl. 40 kr.

**Opaski przepuklinowe bez sprężyn**  
natomiast ze strzemiączkiem na pelocie, pojedyncze 4 fl., podwójne 8 fl.

## Opaski wedle Prof. Dra Ravotha

z umiarkowaniem ucisku przez sprężynę uzupełniającą, pojedyncze 6 fl., podwójne 12 fl. dalej **wszystkich innych opasek wszelkich ortoped. narządów i narządów do pielęgnowania chorych** dostarcza po najtańszych cenach i rozseła na żądanie cenniki gratis i franco.

J ODELGA (dawnie M. Leitner i Spl.) w Wiedniu, Graben 29.

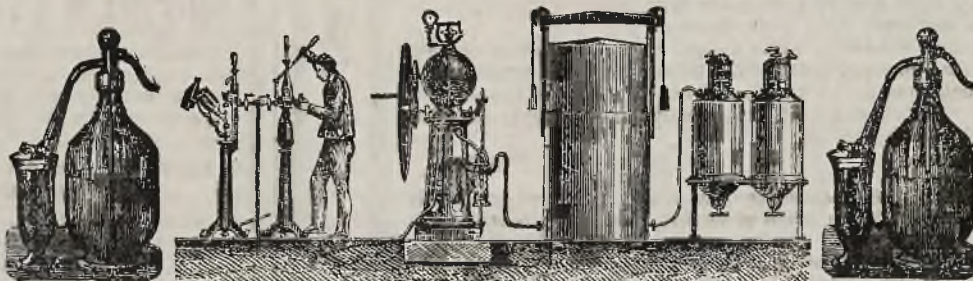
## NARZĄDY NIEUSTANNE

do

**fabrykacyi napojów gazowych wszelkiego rodzaju**  
wody selcerskiej, limoniad, wody sodowej, win burzących, nasycania gazem piwa

**Dyplomy honorowe 1872—1873**

medal złoty i wielki medal złoty w Lyonie i Bordeaux 1872, medal postępu w Wiedniu 1873.



Narządy te o ciśnieniu mechaniczném są jedyne, które zdolne są odpowiedzieć potrzebom exploitacyi przemysłowej. Syfony są z cyny najlepszego rodzaju a naczynia ze szkła krystalicznego.

**J. Hermann-Lachapelle**

Fabrykant-mechanik  
144 Faubourg Poissonière w Paryżu.



Bez leczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

## „Pulvis plantarii orientalis“

(przez wybitne powagi urzędownie badany i uznany)  
usuwa nawet w najwyższym stopniu będące

### Choroby piersiowe i płucne.

Uprasza się o nadesłanie opłatnie dokładnego  
opisu choroby

**C. F. W. Reige**

Fabryka chemicznych przetworów  
i Poliklinika chorób piersiowych i płucnych.  
Berlin SO., Muskauerstr. 28.

NB. Honorarium za 14-dniowe kierowanie leczeniem wynosi **prenum.** 10 marek = 6 złr. w. a. = 12 Frs. — **Pulvis plantarii orientalis** w potrzebnych ilościach — **za darmo** dodaje się.

Niezamożni — posiadający urzędownie poświadczone świadectwo ubóstwa — mają kierowanie leczeniem itd. **bezpłatnie.** — Podziękowania szczęśliwie uleczonych do przejrzenia!!!

Z fabryki chemicznych przetworów **C. F. W. Reige'go** w Berlinie otrzymałem, celem umiejętnego ocenienia, do rozbioru chemicznego w dobrze zamkniętych kartonach 2 próbki proszku oznaczone **Pulvis plantarii orientalis I i II**, które osobiście w mojej analityczno-chemicznej pracowni poddałem rozbirowi ilościowemu i jakościowemu, przez które jedynie istotną wartość takiego przetworu wykazać można. Do tej przesyłki dołączonym był opis użycia. Praktyczne próby, jakie wedle tego podania czyniłem, dostarczyły mi dowodu dostatecznego, że wskazane postępowanie jest oparte na całkiem umiejętnych i czysto chemicznych zasadach i doświadczeniach i że pojedyncze przytém przedsięwzięcia mające manipulacje łatwo każdy nielekarz stosownie wykonać może.

Rozbiór chemiczny obu proszków uprawnia mię do twierdzenia, że przy stosownym użyciu w ten sposób otrzymany przetwór może wielce wzmocnić i pobudzić czynności błon śluzowych i może spowodować usunięcie chorób piersiowych i płucnych a względnie ulgę w tych cierpieniach.

Mogę więc ten środek najmocniej polecić z własnego przekonania jako wyborny środek domowy.

Wrocław w Październiku 1875.

(L. S.) Dyrektor pp. **Dr. Theobald Werner**, przysięgły chemik.

Do P. C. F. W. Reige'go w Berlinie.

Donoszę W. Panu uniżenie, że po użyciu Pańskich kilkakrotnie przez Pana mi przesłanych proszków **Pulvis plantarii orientalis** zupełnie usmierzyła się moja głęboko zakorzeniona choroba. Płuca moje znajdują się znów w najlepszym stanie, za co niniejszém wyrażam Panu podziękowanie.

W końcu pozwalam sobie dodać, że gotów jestem chętnie — w interesie cierpiącej ludzkości — także publicznie wyznać moje gorące podziękowanie. Pańskie ogłędne kierowanie leczeniem i osiągnięte podziwu godne skutki, zasługują, aby były znanymi we wszystkich krajach itd.

Schwedt n./O.

podp. **Henryk Wegener.**

Pański niezmierzony niedosiągnięty **Pulvis plantarii orientalis** w połączeniu z Pańskim dotąd nieznanym sposobem leczenia uleczył mię z długotrwałej ciężkiej choroby piersiowej. To czego zdziałać nie mogły ani leczenia zdrojowe, ani przepisy lekarskie, ani środki domowe, udało się osiągnąć przez Pański chemiczny przetwór. Oby wszyscy chorzy piersiowi oddali się z zaufaniem Pańskiemu leczeniu! Byliby — jak ja — zobowiązani do wiecznej wdzięczności.

Gotha.

Z wdzięczną powolnością  
**Edward Köhler.**

Bez leczenia zdrojowego! Bez zmiany powietrza!

Właśnie wyszło moim nakładem:

**DIE EPILEPSIE**  
Fallsucht, Brust u. Magen-  
Krämpfe u. deren Heilung  
durch das  
**AUXILIUM ORIENTIS**

VON  
**SYLVIVS BOAS**

Berlin SW. Friedrichstr. 22.

Wszyscy, których obchodzi leczenie padaczki, niechaj nie omieszkają sprawdzić sobie moją broszurkę w jak najkrótszym czasie

Otrzymuje się ją wprost odemnie za nadesłaniem **1 marki** w markach pocztowych.

Do

Pana **SYLVIVS BOAS**

Berlin Friedrichstr. 22, I.

Hubbelrath Obwód Düsseldorfski 28. listop. 1875.

Czeigodny Panie Boas!

Z radością mogę Panu donieść, że pacjent w najlepszym jest zdrowiu a ja cieszę się tem mocno, że taka choroba, która tak energicznie występowała, jak u naszego 14-letniego chłopca w jednym dniu 3 razy i gdzie można było pewnie na to liczyć, że co ośm dni na pewne choroba przyjdzie i to tak uporczywie występując to zdaje mi się, że winienem po zużyciu dwudziestu flaszek **Auxilium orientis** gdy od 9 września do dziś dnia żaden się napad nie pojawił wyrazić me najmocniejsze podziękowanie.

Proszę jeszcze przysłać mi jak najprędzej 5 flaszek **Auxilium orientis** bo pacjent bierze jeszcze sześć łyżek dziennie a ostatnia flaszka znajduje się w użyciu.

Z wysokim poważaniem  
**Mat. ODENTHAL**  
Sługa policyjny.

### LECZENIE CHOROÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu suchot gardłanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie

### SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. **SILPHIUM** przygotowuje się w Tynkturze, w granulkach i w proszku.

W Paryżu w aptece PP. Derode i Deffis, 2, rue Drouot.

W Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego i w aptece P. Lilpopy: w Płocku w składzie materiałów aptecznych P. Szabrańskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kirowie w aptece P. A. Marciničky; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza i w składzie materiałów aptecznych P. Bartikowskiego.